Nr. 28 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 5. lutego 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 300 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ILD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Lewiatan niezadowolony.

Drożyzna się sroży w zastraszający sposób. Zapowiedź rządu, że podejmie bezwzględną walkę z tym rakiem, toczącym bezlitośnie nasz organizm społeczny nie przeoblikła się dotąd w czyny. Padły jedynie słowa, których w Polsce tyle już powiedziano, że wszyscy stracili w nie wiarę, a paskarz nie tylko przestał się ich lękać, lecz staje się coraz zuchwalszym. Co się obecnie dzieje na rynku handlowym, ten niebywały rekord w podnoszeniu cen, te zawrotne liczby, jakimi operować trzeba, aby coś najkonieczniejszego kupić, to wszystko doprowadza wprost do obłędu, bo nie zna granic swej chciwości producent, nie zna ich też przemysłowiec ni kupiec, nie istnieje też władza, któraby tę granicę zakreślić chciała i jej przestrzegania wymusiła. Pod tym względem istnieje do ideału doprowadzona „wolność", z której nieograniczone zyski czerpią jedni kosztem tysięcy i miljonów, doprowadzanych na dno nędzy.

I gdy na rynku handlowym rząd i społeczeństwo wyzbyły się wszelkiej kontroli i władzy, na rynku pracy strona słabsza wydana jest na łup wyzysku i terroru. Jeżeli przyjrzymy się podnoszeniu płac roboczych w stosunku do wzrostu drożyzny, to spostrzeżemy nieproporcjonalne pozostawanie ich w tyle, a strajki wybuchają często dlatego, bo pracodawcy nie chcą się zgodzić na 30 czy 40 procentową podwyżkę płac, gdy ceny od ostatniej umowy podskoczyły o 100 i więcej procent. Dlatego nędza jest nieodstępną towarzyszką rodziny robotniczej i każdego żyjącego z swej pracy.

W szczęśliwszem nieco położeniu są te kategorje pracowników, którym udało się przeprowadzić umowę zbiorową, wedle której zarobki podnoszą się automatycznie o taki procent, jaki ustali każdego miesiąca państwowa komisja statystyczna. Wprawdzie ta komisja wydaje swe orzeczenie na podstawie głodowych racji i nigdy jej orzeczenie nie odpowiada faktycznym stosunkom, robotnicy godzą się i na ten skromny miernik, aby uniknąć ustawicznych walk o każdy kęs chleba.

Ale przemysłowcom nawet ten sposób regulowania płac się nie podobał i tu i ówdzie zaczynają czynić wszystko, aby z tej umowy się zwolnić. Niedawno byliśmy świadkami olbrzymiego strajku w okręgu bielskim, gdzie fabrykanci chcieli rozbić konwencję wspólną, która ustalała zarobki na podstawie faktycznych cen. Tego zjawiska jesteśmy świadkami w zagłębiu naftowem, gdzie znów wywołuje się sztuczne bezrobocie, aby wyrzuconych z pracy robotników przyjmować z powrotem do pracy na nowych, ale gorszych warunkach. To zachowanie się pracodawców jest coraz częstsze, a ponieważ reprezentanci Lewiatana nie podpisali ostatniego orzeczenia komisji statystycznej stwierdzającej wzrost w styczniu kosztów utrzymania rodziny o 57 proc., ten procent wydał mu się za wielki, oczekiwać należy, że z tej strony rozpocznie się zorganizowana akcja w kierunku łamania zawartych umów, aby drogą walki i lokautów wymusić obniżenia płac.

Robotnicy niech będą na tę walkę przygotowani, wszystko bowiem wskazuje na to, że rozwydrzony kapitał nie cofnie się przed żadnym środkiem, aby walkę ekonomiczną z robotnikami sprowokować.

Ale to częściowe uregulowanie sprawy płac roboczych przez wprowadzenie urzędowego miernika, przez co uniknięto wielu akcji strajkowych naprowadza na możność i konieczność wprowadzenia takiego miernika i w innych dziedzinach życia gospodarczego. Mianowicie z urzędu należy ująć czynniki wpływające na kształtowanie się cen. Stwierdzenie każdorazowych kosztów produkcji, transportu i t. d. dałoby możność oznaczenia ceny produktu. Jeżeli robotnicy godzą się na regulowanie ich płac wedle urzędowych orzeczeń, zgodzić się powinni na takie regulowanie zysków i patrjotyczni kapitaliści, jeżeli chcą uwolnić się od tak słusznie przypisywanej im cnoty paskarstwa.

Czekamy coraz niecierpliwiej na czyny rządu. Naprawa Rzeczypospolitej jeżeli nie ma być frazesem, musi się przemienić w ciężką walkę z rozpasaniem i chciwością.

Obawiać się należy, że rząd p. Sikorskiego przed tą walką się cofnie i spadnie ona całym ciężarem na karki klasy pracującej. Jak się jednak wtedy ukształtują stosunki nie trudno przewidzieć.

Nowi wojewodowie.

WARSZAWA. 2. lutego. (Pat.) Jutrzejszy „Monitor Polski" ogłosi następujący komunikat: 1) Wojewodą śląskim zamianowano p. Antoniego Schultisa naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim we Lwowie. 2) Wojewodą tarnopolskim zamianowano p. dr. Łucjana Zawistowskiego w. województwa we Lwowie. 3) Wojewodą wołyńskim zamianowano p. Stanisława Srokowskiego, konsula generalnego i inspektora generalnego konsulatów zagranicznych ministerstwa spraw zagranicznych, a to na miejsce Mieczysława Mickiewicza, który na własną prośbę zwolniony został z urzędu wojewody.

Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 3 II (A. W.). Minister sprawiedliwości zamierza wnieść projekt noweli ustawy o ochronie lokatorów. Zasada nieusuwalności lokatorów ma być utrzymana. Przewidziane jest pewne odstępstwo od tej zasady w związku z handlem mieszkań, uprawianym przez niektórych lokatorów. Ma być uregulowana sprawa ruchomej skali komornego. Nowem uzupełnieniem ustawy jest prawo właściciela domu do wymówienia lokalu dla siebie. Prawo to jest jednak obwarowane całym szeregiem warunków.

141 ofiar katastrofy górniczej.

WARSZAWA. 3 II, (A. W.). Z Katowic donoszą, że katastrofa w kopalni Heinitscha pochłonęła około **141 ofiar z tego 24 znajdują się jeszcze pod ziemią.** Dzienniki bytomskie podają szczegółowy spis ofiar, wśród których przeważają nazwiska polskie z okolic Bytomia, Szarleju, Rozbarku i Piekar. We czwartek teatr polski w Katowicach wystawił operę „Tosca" na dochód rodzin nieszczęśliwych.

NOWA PODWYŻKA CENY OBLIGACJI POŻYCZKI ZŁOTEJ.

WARSZAWA, 3. II. (Pat). Min. skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem min. skarbu z 3. II. br. została zmieniona od 5 bm. cena emisyjna obligacji 8% państw. pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polsk. 5500 mk., co wynosi za obligację wartości 10.000 mk. i 10 zł. pol. 65.000 mk. pol., a za obligację 50.000 mk. pol. i 50 zł. pol. 325.000 mk. pol.

Ultimatum koalicji do Litwy.

PARYŻ. 2. lutego. (Pat.) Rada ambasadorów postanowiła wystosować do rządu litewskiego notę o charakterze ultimatum, wzywającą do odwołania z Kłajpedy powstańców litewskich w terminie 7- dniowym, licząc od dnia 1. lutego. W nocie swej Rada ambasadorów domaga się, pozatem rozwiązania prowizorycznego rządu sprawowanego przez Komitet obrony Kłajpedy. W razie odmowy przewidziany jest szereg zarządzeń, między innymi zerwanie stosunków dyplomatycznych. W sprawie noty Rady ambasadorów, wystosowanej do rządu litewskiego, Reuter dowiaduje się, że nota ta jest równoznaczna ultimatum, podkreśla bowiem, że w razie odmowy ze strony rządu litewskiego sojusznicy przedsięwezną środki przymusowe.

PARYŻ. 2. lutego. (Pat.) W sprawie ostatniej odezwy prowizorycznego rządu litewskiego w Kłajpedzie, „Matin" pisze, że Litwini stwarzają sobie bardzo trudną sytuację. Jeżeli nie usłuchają oni wezwania mocarstw, oddziały wojsk francuskich zostaną wycofane z Kłajpedy, stosunki dyplomatyczne z rządem kowieńskim zostaną zerwane, zaś w zawieszeniu pozostająca kwestja strefy neutralnej będzie zdecydowana na korzyść Polski. Należy przypuścić — pisze dziennik — że chyba tylko sowiecki rząd i Niemcy mogły skłonić Litwę do przedsięwzięcia tej akcji awanturniczej, tak bardzo sprzeciwiającej się jej interesom.

LITWA ODRZUCA ULTIMATUM KOALICJI?

KOWNO, 3. 2. (Pat). W sprawie ultimatum Francji, Anglji i Włoch żądającego wycofania zbrojnych oddziałów litewskich z Kłajpedy oświadcza Litewska Agencja telegraficzna że rząd litewski mimo najlepszej chęci nie może uczynić zadość żądaniu wspomnianych mocarstw Oskarżenia zawarte w ultimatum są nieuzasadnione.

KŁAJPEDA, 3. 2. (AW). Korespondent „Dziennika Gdańskiego" dowiaduje się o systematycznem wzmacnianiu szeregów powstańczych przez dopływ regularnych wojsk litewskich. Armja powstańcza liczy obecnie 40,000 ludzi. Komitet t. zw. Małej Litwy zwrócił się do prezydenta Hardinga z prośbą o pomoc w walce o wolność i poparcie sprawy przyłączenia Kłajpedy do Litwy kowieńskiej.

BERLIN, 3. 2. (Pat). Według doniesień z Kłajpedy tamtejszy rząd rewolucyjny zdaje się być **zdecydowanym stawiać sprzymierzonym zbrojny opór.**

Spór polsko-litewski w Lidze Narodów.

Sprawa pasa neutralnego i Wileńszczyzny.

PARYŻ, 3. 2. (Pat). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Nar. omawiano sprawę sporu polsko-litewskiego, dotyczącego strefy neutralnej i sytuacji ludności niepolskiej na Wileńszczyźnie. Co do pierwszego punktu, generalny konsul hiszpański w Brukseli **Saura** powołany do zbadania sytuacji na miejscu złożył sprawozdanie, w którem przedstawił projekt ewentualnej prowizorycznej linji demarkacyjnej strefy neutralnej. Delegat polski przedstawił uwagi swego rządu i oświadczył, że rząd polski poddaje się orzeczeniu Rady Ligi.

Delegat litewski oświadczył, że nie może zgodzić się na podział strefy neutralnej.

Saura zaznaczył, że ankieta jego miała na celu zabezpieczenie komunikacji kolejowej na linji Grodno—Wilno, linji bardzo ważnej dla komunikacji międzynarodowej i dodał, że proponuje taką linję demarkacyjną, któraby odstępowała Polsce linję kolejową. Wreszcie Saura domagał się podziału strefy neutralnej.

Następnie **Hymans** odczytał sprawozdanie dotyczące sytuacji ludności niepolskiej na wileńszczyźnie. Delegat polski podniósł, że rząd litewski raz po raz apeluje bezpośrednio do Ligi narodów w sprawie mniejszości litewskich. Delegat proponuje, aby wszelkie sprawy dotyczące ochrony mniejszości na terytorjum Wilna były traktowane w zwykłej procedurze, przyjętej przez Ligę Narodów.

Delegat litewski przedstawia punkt widzenia swego rządu, domagając się wysłania na terytorjum Wilna bądź stałego wysokiego komisarza, bądź stałej komisji, która miałaby na celu zapewnienie ochrony mniejszości niepolskiej.

Na propozycję Vivianiego Rada Ligi przyjęła rezolucję wędle której wszystkie kwestje dotyczące ochrony ludności niepolskiej na terytorjum Wilna **mają być przekazywane Radzie Ligi Narodów.** Statut Ligi nie przesądza jednak ostatecznej decyzji, która zostanie przyjęta na podstawie uprzednich zleceń Ligi Nar., dotyczących uregulowania sporu polsko-litewskiego.

LITWA GROZI „UŻYCIEM SIŁY" PRZECIW POLSCE!

PARYŻ, 3. 2. (Pat). Havas. Rada Ligi Nar. przyjęła jednomyślnie projekt rezolucji w sprawie zlecenia rządom polskiemu i litewskiemu ustalenia władz administracyjnych w strefie neutralnej, przypadającej tym państwom prowizorycznie oraz podjęcia wszelkich środków celem rozbrojenia nieregularnych oddziałów, znajdujących się jeszcze w strefie neutralnej. Przedstawiciel Polski zgodził się na powyższe zlecenie. Przedstawiciel Litwy sprzeciwił się temu, grożąc **użyciem siły, w razie, gdyby Polska próbowała zmienić sytuację**, ustaloną przez zawartą uprzednio między rządem polskim, a litewskim konwencję. Viviani zaprotestował energicznie przeciwko temu, ostrzegając uroczyście przedstawiciela litewskiego, że w razie sprzeciwienia się lojalnemu wykonaniu przez Litwę zlecenia Rady Ligi Narodów, Litwa zostałaby wykluczona z Ligi Narodów oraz zastosowane będą wobec niej jak najsurowsze sankcje.

NIESPOKOJNI LITWINI.

LONDYN, 3. 2. (Pat). Wolff. „Times" donoszą z Rygi z wierygodnych źródeł, że Litwini mają zamiar zorganizować na obszarze wileńskim powstanie na wzór powstania w Kłajpedzie.

O wydanie zwłok Niewiadomskiego.

WARSZAWA. 3 II, (Pat.). „Kurjer Warszawski" podaje: Dziś złożyła rodzina ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego komisarzowi rządu dla m. Warszawy podanie z prośbą o wydanie zwłok. Zwłoki będą wydane rodzinie po poprzedniem porozumieniu się komisarza rządu z Magistr. i odpowiednimi czynnikami rządowymi.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

WIEDEŃ, 3. II. (AW). Francuzi zajęli ostatnio Bohwinkel koło Eberfeld. Przeciw temu zaprotestował burmistrz miasta. Francuzi po zajęciu Bohwinkel zawładnęli ostatecznie połączeniem kolejowem między dawniejszym terenem okupacyjnym a resztą Niemiec. W ten sposób blokada zagłębia stała się faktem.

DUSSELDORF, 3. II. (Pat.). Zarządzenia w sprawie zamknięcia obszaru Ruhry wykonywane są jak najściślej. Wczoraj zostały zatrzymane wszystkie pociągi, idące na wschód. Wszędzie daje się zauważyć uspokojenie. Ruch kolejowy odbywa się od dzisiaj rana normalnie. Również prawidłowo kursują pociągi z żywnością dla wojsk okupacyjnych. Na północ i południe od Essen sytuacja normalna. W Essen pocztowcy powrócili do pracy.

PRZECIW GABINETOWI CUNA.

WIEDEŃ, 2. II. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger" dowiaduje się, że rząd francuski ubiegłej soboty zawiadomił oficjalnie w Londynie, że akcja w zagł. Ruhr nie jest w żadnym razie skierowana przeciw narodowi niemieckiemu, lecz **przeciw gabinetowi Cuna i kapitalistom**, którzy w sposób niedemokratyczny rządzą niemieckim narodem. Dopiero wtedy, gdy gabinet Cuna będzie usunięty, będzie można kontynuować rokowania. Naturalnie, takie rokowania mogą być tylko prowadzone na zasadzie uznania wszystkich zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy. Pod tymi warunkami byłaby Francja skłonną cofnąć okupacyjne wojska z zagł. Ruhr, jednakże Essen musiałoby pozostać w ręku Francji jako zastaw.

CUNO O STANOWISKU RZĄDU NIEMIECKIEGO

WIEDEŃ, 3. II. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Kanclerz Cuno oświadczył wobec redaktora „Nouewe Rotterdamsche Courrant", co następuje: Stanowisko nasze wynikło z żelazną konsekwencją z postępowania Francji. Nie damy się porwać do tego, aby przez czynny opór, do którego zresztą nie ma uzbrojenia, dać Francji sposobność do użycia ostatecznych środków wojskowych. Nie zamierzamy również prowadzić biernego oporu, który nam pozostaje jeszcze jako jedyna broń w wojnie gospodarczej. Nie uczynimy nic więcej ponad to, jak to, co jest potrzebne dla odparcia zarządzeń francuskich. Całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych nie uważamy za potrzebne. Wiem, że szerokie koła są innego zdania, niż ja.

STANOWISKO WŁOCH.

RZYM, 2. II. (Pat.). WBK. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów złożył Mussolini dłuższe oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej. Oświadczył on, że w sytuacji zagł. Ruhr nie nastąpiła żadna zmiana. Włochy nie uczestniczyły w akcji, podjętej przez Francję i Belgję w obawie, że konflikt w sprawie zagł. Ruhr może doprowadzić do powikłań. Obawy te dotychczas nie potwierdziły się. Solidarność Rosji sowieckiej z dzisiejszym niemieckim proletarjatem nie ma większego znaczenia.

Z Polską zawarły Włochy korzystny układ o dostawę nafty. W sprawie Kłajpedy oświadczył Mussolini, że włochy uznają prawa Litwinów do portu, muszą jednak potępić postępowanie Litwinów względem ententy. Mussolini scharakteryzował sytuację polityczną, jako prawie że krytyczną, lecz zdaniem jego następuje już wyjaśnienie.

Zamach na prezydenta ministrów bułgarskich.

GRAC 3 II, (Pat.) WBK „Tagespost" donosi z Sofii: Gdy prezydent ministrów Stambulijski opuszczał wczoraj zgromadzenie narodowe, rzuciły na niego 4 osoby bomby i oddały strzały. Szofer został zabity, służący premiera i 1 policjant ciężko ranni. Prezydent wyszedł cało. Zdołano aresztować dwóch sprawców zamachu. Należą oni do komitadżi.

Przed nową regulacją płac.

Nowy system płac. — Tabela płac. — Równe obowiązki — różna płaca.

II.

Marszałek Sejmu p. Rataj zapowiedział pierwsze czytanie projektu nowego uposażenia funkcjonarjuszów państwowych w dniu 6 lutego b. r. O ile ta zapowiedź się spełni, w takim razie nowy system powinien faktycznie wejść w życie w dniu 1 marca b. r. Dotąd projekt oficjalnie nie jest znany, dopóki po uchwale Rady ministrów nie zostanie Sejmowi przedłożony.

Wiadomości o treści projektu oddanego do opinji Związkom zawodowym i organizacjom funkcjonarjuszów państwowych, który zap wne na Radzie ministrów nie ulegnie zbyt wielkim zmianom, są jednak dostateczne do wyrobienia sobie zdania o złych i dobrych stronach nowej ustawy.

Dobrą stroną (niestety tylko formalnie) jest

zunifikowanie wielu ustaw

w jedną, obejmującą płace pracowników rozmaitych gałęzi administracji państwowej.

To, że uzależnia wymiar płacy podług wytycznych cyfr, i opartego na nich mnożnika — daje możność nareszcie obliczenia sobie przez każdego pracownika wysokości swych poborów, co dotychczas było wprost niemożliwością. Dotąd nie wiele osób w Polsce było panami tej sztuki. Nadto system ten umożliwi znaczną redukcję sił urzędniczych, obliczających pobory, a da możność zatrudnić je w innych działach gospodarki państwowej.

A oto ogólne zarysy projektu:

Wszystkie płace mieszczą się w poniższej tebelce, obejmującej 16 kategorji o 6 szczeblach

	a	b	c	d	e	f
I	2500	—	—	—	—	—
II	2200	2300	2400	—	—	—
III	1800	1900	2000	2100	—	—
IV	1400	1500	1600	1700	1800	—
V	1050	1150	1250	1350	1450	1550
VI	750	825	900	975	1050	1125
VII	560	620	680	740	800	860
VIII	440	480	520	560	600	640
IX	350	380	410	440	470	600
X	310	340	350	370	390	410
XI	270	290	310	330	350	370
XII	240	255	270	285	300	315
XIII	210	225	240	255	270	285
XIV	180	195	210	225	240	255
XV	150	165	180	195	210	225
XVI	130	140	150	160	170	180

Porównując te cyfry, odrazu można zauważyć nierówne traktowanie pracowników i ich rodzin na najniższych kategorjach. Oto podwyższenie płacy w myśl projekty ma następować co 3 lata jednakowoż tylko w szczeblach a, b, c, d, e, f, przenoszenie się zaś do wyższych kategorji na podstawie specjalnego awansu.

Dla każdego członka rodziny (do wysokości jednak 5 osób) dodaje się 40 punktów.

Pierwszy mnożnik ustali Sejm.

Otóż w najniższej kategorji XVI posuwając się ze szczebla a na dalsze otrzymuje się tylko 10 punktów, w XV, XIV, XIII, XII 15 punktów, w XI i X 20, w IX 30, w VIII 40, w VII 60, w VI 75, w V i następnych po 100. Gdy chodzi o dodatek za wysługę lat — ma znaczenie posuwanie „poziome" w tabelce.

Podobnie wybitną różnicę zauważymy, gdy chodzi o posuwanie z niższych do wyższych kategorji płac (porównaj tabelkę).

Najwyraźniej wykaże się ta różnica, gdy **dla przykładu** przyjmiemy jako mnożnik przewidywany przed kilku tygodniami przez ministerstwo (dziś już przestarzały) cyfrę 1000 i obliczymy płacę funkcjonarjusza, mającego 3 osoby na utrzymaniu z XVI, VIII i IV kategorji płac.

XVI = 130, na rodzinę 3 po 40 = 120 razem 250 t. j. **250 tysięcy mk.**

VIII = 440 + 120 = 560 t. j **560 tysięcy**

w IV = 1400 + 120 = 1520 t. j.

1 miljon 520 tysięcy.

Po trzech latach ten w XVI kategorji dostanie o 10 tysięcy więcej i będzie pobierał **260 tysięcy**, w VIII o 40 tysięcy więcej i będzie miał **600 tysięcy**, w IV o 100 tysięcy więcej i będzie miał **1 miljon 620 tysięcy.**

W świetle tego przykładu uwidacznia się **wielka różnica w szacowaniu pracy ludzkiej** i tendencja pogłębienia przepaści między t. zw. inteligencją a proletarjatem zatrudnionym w administracji państwowej.

Wszystkie te cyfry znajdujące się w tabeli były poddane ściśle mu rozpatrzeniu Centralnej Komisji porozumiewawczej, w skład której wchodzą największe Związki pracowników państwowych jak Związek zawodowy kolejarzy (Z. Z. K.), Związek urzędn. państw., — naucz. szkół powszechnych i średnich i w. i. i z tej strony przedłożono rządowi wyczerpujące uwagi i żądania zmierzające do naprawy tych i innych błędów projektu, z którymi o ile by nie nastąpiła zmiana na lepsze — będą musieli posłowie socjalistyczni rozpocząć walkę w komisji i na plenum Sejmu. Po tylu smutnych doświadczeniach również baczną uwagę należy zwrócić na sprawy emerytów, wdów, sierót, rencistów, robotników w przedsiębiorstwach państwowych — o czem napiszemy w następnym artykule.

Pracownicy państwowi wobec nowej ustawy o uposażeniach.

W ciągu dn. 28 i 29 b. m. obradował zjazd przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych prac. państw., zwołany w sprawie projektu nowej ustawy o uposażeniach. Na zjeździe reprezentowanych było 24 związków zawodowych w tem wszystkie, mające swoje centrale w Warszawie i kilka z Małopolski i Wielkopolski. Zjazdowi przewodniczyli pp. Piotrowski (Zw. Inspekt. Szkolnych), J. Ciembroniewicz (Stow. Urz. Państw.) Po bardzo ożywionych i pracowitych obradach na plenum i w licznych komisjach ustalono poprawki do całego projektu, które postanowiono solidarnie przedstawić rządowi. Poprawki sięgają bardzo głęboko w treść projektu, i przedewszystkiem więcej go demokratyzują — pod tym względem projekt niestety ma wiele braków. Najistotniejsza sprawa jest zmiana tabeli płac. Przyjęto jednomyślnie tabelę, która oparta jest na stosunku między płacą zasadniczą I. kategorji a ostatniej (XVI.), równym 11,7, podczas gdy projekt referenta rządowego przewidywał ten stosunek jako 19. Jednomyślnie postanowiono bronić tej zasady, że ustawa winna obejmować oprócz pracowników etatowych i nieetatowych, również tak zwanych „dziennie płatnych" na kolejach; jest to sobliwa kategorja pracowników, stanowiąca do 60 prc. funkcjonarjuszy kolejowych, pracujących po kilkanaście i więcej lat, a traktowanych wciąż jako dziennych. Oprócz poparcia, jakie postulat ten otrzymał od Zjazdu, obecni przedstawiciele Związku kolejarzy oświadczyli, że z całą stanowczością i solidarnością będą go bronili. Dalekie poprawki w projekcie poczyniono w sprawie zaszeregowań, przyczem uwzględniono szczególniej potrzeby w tym względzie pracowników małopolskich.

Zjazd wybrał nowy zarząd Centralnej Komisji Pracowników państw., w skład którego weszło 15 osób.

W dniu 31. ub. m. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Komitetu pracowników państwowych, wybranego na Zjeździe związków pracowników państwowych, który odbył się w dniu 28. i 29. stycznia. Zarząd ukonstytuował się w nast. składzie:

Prezes Piotrowski — Związek Insp. szkolnych, wiceprezesi: Raabe Henryk — Zaw. Zw. Naucz. szkół średnich, Ciembroniewicz Józef — Zw. urzędników państwowych, Buczek Jan — Zaw. Zw. Prac. Kolej., sekretarze: Rułkiewicz Remigjusz — Zaw. Zjedn. Polsk. Kolej., Kisielnicki — Zw. Naucz. Szkół Powsz., Mucharski — Zw. Prac. Poczt., Telegr. i Telef., Skarbnik Kwiatkowski Stefan — Tow. Naucz. Szkół wyż.

Z ramienia Zarządu C. K. P. P. w dniu 1. b. m. udała się delegacja w osobach pp.: Raabego, Grylowskiego i Kwiatkowskiego Henryka ze Lwowa, do p. ministra Darowskiego, jako tymczasowego przewodniczącego Rady Ministrów, na czas wyjazdu Prezydenta ministrów p. Sikorskiego do Zakopanego, z przedstawieniem postulatów pracowników państwowych. Delegacja zaprotestowała przedewszystkiem przeciwko stanowisku referenta ministerjalnego na konferencji ze związkami w dniu 31. z. m., który oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby przeprowadzić na Radzie Ministrów swój projekt, nie uwzględniając poprawek, wniesionych przez związki zawodowe. P. minister Darowski odpowiedział na to, że wszelkie poprawki, wniesione przez związki, będą wzięte pod uwagę.

Następnie delegacja przedstawiła zasadnicze postulaty związków, do których największą przywiązuje wagę, więc: zmniejszenie rozpięcia tabeli płacy, włączenie w ustawę prac. kolejowych „tak zwanych stałych dziennie płatnych", korzystniejsze zaszeregowanie i zaliczenie przepracowanych lat.

W sprawie rewindykacji dla spółdzielni gmachu przy pl. Smolki 3.

Konferencja Związków rewizyjnych i gospodarczych spółdzielni odbyła się we Lwowie dnia 1. lutego b. r. Przedmiotem konferencji była sprawa odzyskania dla Spółdzielczości gmachu przy pl. Smolki l. 3. Na konferencji były reprezentowane następujące instytucje spółdzielcze: Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Centralna Kasa Spółek rolniczych, Krajowy Patronat Spółek rolniczych, Związek rewizyjny składnic i Kółek roln., Związek spółdzielni handlowo-rolniczych, Związek spółdzielni spożywczych „Jedność", Spółdzielnia spożywców „Nuza", Syndykat rolniczy, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Małopolski Związek mleczarski, Krajowy Patronat rękodzieła i drobnego przemysłu.

Postanowiono wygotować memorjał do Związku ludowo-narodowego jako wnioskodawcy, tudzież do innych stronnictw w Sejmie i w Senacie w sprawie zmiany projektowanej przez Związek ludowo-narodowy ustawy dotyczącej przyszłych losów gmachów b. Wydziału Kraj. — w tym kierunku — aby przewidziane w art. 4. wspomnianej projektowanej ustawy oddanie gmachu przy pl. Smolki 3. przyszłemu Samorządowi wojewódzkiemu lwowskiemu zostało zaniechane, a gmach powyższy, aby zwrócony był na użytek spółdzielczości.

Następnie wybrano Komitet złożony z pp. Władysława Jannera sekretarza Związku stow. zarob. i gosp., Antoniego Poznańskiego dyr. Centralnej Kasy Spółek rolniczych, Leona Twardeckiego dyr. Kraj. Patronatu Spółek rolniczych, Michała Chrystowskiego dyr. Związku spół. spoż. „Jedność" oraz Tadeusza Rybickiego dyr. „Nuzy", którego zadaniem będzie praktyczne przeprowadzenie powziętych uchwał:

W końcu wysłano do Warszawy następującą depeszę:

„Do Związku Ludowo-Narodowego. — Warszawa Sejm.

Zebrani w dniu 1. lutego delegaci wszystkich Małopolskich Spółdzielczych Związków rewizyjnych i gospodarczych stanowczo oponują przeciw oddaniu gmachu przy pl. Smolki 3. we Lwowie przyszłemu Samorządowi wojewódzkiemu, gdyż gmach ten został wystawiony wysiłkiem i pracą samej spółdzielności i tylko spółdzielniom winien być zwrócony. Memorjał wysłany. Komitet".

PRUSY ZA KARĄ ŚMIERCI.

BERLIN. 2. lutego. (Pat.) Komisja główna sejmu pruskiego odrzuciła wniosek socjalistów dotyczący zniesienia kary śmierci.

Nowiny z dnia.

Lwów 4. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela 4 luty o godz. 3·30 „To co najważniejsze", sztuka w 4 akt.

Niedziela 4 luty o godz. 7 wiecz. „Lohengrin". opera w 3 akt. Wagnera.

Poniedziałek 5 luty o 7·30 wiecz. „Coppelia" balet w 3 akt. Delibesa (50 proc. zniżki).

Wtorek 6 luty o g. 7 wiecz. „To co najważniejsze", sztuka w 4 akt. Jewreimowa.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela 4 luty o 3·30 „Czy jest co do oclenia?". farsa w 3 akt.

Niedziela 4 luty o 7 wiecz. „Czy jest co do oclenia?", farsa w 3 aktach.

Poniedziałek 5 luty o g. 7 „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Wtorek 6 luty o g. 7 „Zabawa w miłość", komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela 4 luty o 3·30 „Za dawnych dobrych czasów", operetka.

Niedziela 4 luty o 7 wiecz. „Bajadera", operetka.

Poniedziałek 5 luty o godz. 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów", operetka. (50 proc. zniżki).

Wtorek 6 luty o g. 7 „Bajaddra", operetka (po raz ostatni).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11

Niedziela 4 lutego o g. 3·30 pop. „Cipke Fajer".

Niedziela 4 lut go o godz. 7·30 wieczór „Wesoła Dziewczyna", operetka w 4 aktach Schorra.

Poniedziałek 5 lut go o godz. 7·30 w. „Pierwsza miłość", obraz z życia w 4 aktach Schorra.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Wtorek 6 lutego: Klara Lilien Bloomfield, II. „Wieczór pieśni ludowych. 119

Piątek 9 lutego: Trio Poźniaka-Kresza-Decherta.

JÓZEF FRUHLING. Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie w 62 roku życia inż. chemik Józef Frühling, docent politechniki lwowskiej, dyrektor Krajowego Zw. Przemysłowego, b. długoletni dyrektor Kuwajewskiej Manufaktury w Iwanowie Wozneseńsku, jednej z największych fabryk w Rosji. Zmarły po powrocie do kraju w r. 1905 zajmował się gorliwie sprawą podniesienia przemysłu krajowego i położył na tem polu wielkie zasługi.

JUBILEUSZ PROF. K. MORAWSKIEGO. W sobotę 3 b. m. odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość ku uczczeniu półwiekowej pracy naukowej prezesa polskiej Akademji Umiejętności, prof. Dra Kazimierza Morawskiego.

W auli złożono na ręce jubilata oprócz pisma Prezydenta Rzpltej, adres Uniwersytetu Wileńskiego i adres wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego, oraz szereg pism i depesz gratulacyjnych z całej Polski.

„ZABAWA W MIŁOŚĆ". Teatr Mały wystawia w poniedziałek nową sztukę Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Zabawa w miłość". O nowej tej sztuce głośnego autora pisał znany krytyk dr. Rabski, że jest to jedna z najlepszych komedji polskich ostatnich czasów. Główne role grają pp. Trapszo, Czajkowska, Dębicka, Hierowski, Melina, Sarnowski. Reżyseruje p. Orzechowski.

PO RAZ OSTATNI „TO CO NAJWAŻNIEJSZE". We wtorek gra Teatr Wielki po raz ostatni niezmiernie oryginalną znakomitą komedję Jewreinowa, stale cieszącą się dużem powodzeniem, która jednakże musi zejść z afisza, gdyż od środy pójdą w Teatrze Wielkim w zupełnie nowej obsadzie i nowych dekoracjach „Śluby Panieńskie" Fredry. Arcydzieło Fredrowskie wznawia teatr z całym pietyzmem. Reżyseruje Otorrnicki, główne role grają pp. Pilierowa-Łozińska (Klara), Romanówna (Aniela), Gucia dublują pp. Peliński i Orzechowski, Albina gra p. Bystrzyński, Radosta po raz pierwszy Otorrnicki, który przez długie lata grał u nas Gucia.

WYSTAWA SZTYCHÓW JEREMJASZA FALCKA. Zarząd Muzeum im. Lubomirskich otworzył wystawę sztychów sławnego sztycharza gdańskiego, Jeremjasza Falcka, który żył od r. 1609 (19) do 1677 i podpisywał się „Polonus". Miedzioryty według malarzy włoskich, niderlandzkich i Niemca Sandrarta rozwieszono na ścianach sali wystawowej, zaś w gablotach umieszczono portrety polskie, gdańskie (Dilger'a), francuskie (młodociany Ludwik XIV.), niderlandzkie, szwedzkie i duńskie. W osobnym gablocie wystawiono sztychy Falcka ornamentacyjne i architektoniczne.

Z SALI KONCERTOWEJ. Drugi wieczór pieśni Klary Lilien-Bloomfield odbędzie się we wtorek 6 b. m. Artystka, która pierwszym występem odniosła wielki sukces, wykona nowy, pod względem folklorystycznym niezmiernie ciekawy program obejmujący obok legend i pieśni ludowych francuskich i polskich, nieznane u nas pieśni ludowe rosyjskie, serbskie, szwedzkie, oraz śpiewy różnych szczepów indyjskich i murzyńskich. Audycja budzi w sferach muzycznych duże zainteresowanie.

II. Wieczór kameralny odbędzie się w piątek 9 b. m. Program wypełni świetne Trio Poźniaka-Kresza-Decherta.

MŁODA SCENKA SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przy Kons. P. T. M., która rozpoczęła swą działalność wystawieniem „Przechodnia", przygotowała obecnie „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego. Ten fascynujący dramat znakomitego naszego pisarza odtworzony zostanie z tą samą starannością i nakładem rzetelnej pracy, opartej na głębokiem przeżyciu — jakie cechowały pierwsze usiłowania młodych talentów aktorskich i spotkały się z tak jednomyślnem uznaniem.

Dramat ten odegrany będzie po raz pierwszy we czwartek w dn. 8 lutego, a powtórzony będzie w innej obsadzie dnia 10 i 11 lutego.

Zaproszenia wydaje kancelarja Chorężczyzny 7, II. piętro.

TOW. POSŁANKA PRAUSSOWA WE LWOWIE. Wczoraj przyjechały do Lwowa towarzyszki: posłanka Zofja Praussowa z Warszawy, Kluszyńska z Łodzi, oraz Markowska z Borysławia. Wieczorem wzięły towarzyszki udział w przedwstępnej konferencji kobiet, a dzisiaj po południu będą przemawiać na zgromadzeniu kobiet.

WYBORY DO KASY CHORYCH W WARSZAWIE. Dziś odbywają się wybory do Kasy chorych m. Warszawy, gdyż poprzednie zostały unieważnione. Zgłoszono ośm list kandydatów. Od wyniku wyborów zależy, czy ta wielka instytucja robotnicza przejdzie w zarząd ubezpieczonych. Komisja Związków Zawodowych i Komitet P. P. S. postawiły wspólną listę, oznaczoną N-rem 2.

CENY TYTONIU NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE. Według obiegających pogłosek cena wyrobów tytoniowych miała być z dniem 1 lutego podwyższona. Wedle informacji, zasięgniętych przez przedstawiciela „Kurjera Polskiego" w dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego, pogłoski co do podwyżki ceny nie były prawdziwe.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: marki niem. 0·65, dolary amer. 32.868—33.200, dol. kanad. 32.422—32.750, frank. franc. 1980, fr. belg. 1755, fr. szwajc. 6210, liry 1560, flor. holend. 13.100, kor. czeskie 945, kor. duńskie 6335, pożyczkę dolarową 14.276, złote polskie 4500, ft. szterlingi 154.000 mkp.

Na giełdach jednak walutiarze w dalszym ciągu starali się podnieść kurs obcych walut. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj: marki niem 70—80 fen., dolary 34.000 do 35.400, fr. franc. 1900, kor. czeskie 940 i t. d. W Zurychu płacono przedwczoraj markę polską 0·01 3/8.

CENY ZŁOTA I SREBRA. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za 1 gram czystego złota 20.297, srebra 47'20, 1 rubel złoty 15.714, srebrny 849, 1 marka niem. zł. 7275, sr. 236, 1 kor. austr. zł. 6188, sr. 197, 1 floren austr. zł. 14.730, sr. 524, 1 flor. holend. zł. 12.275, sr. 446, 1 monetę Unji łać. (franki) w zł. 5302, sr. 197, 1 ft. szterl. 148.000, 1 szyling 246, 1 dukat 69.821, 1 kor. skandynawska zł. 8184, sr. 283 mkp.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Anna P. wł mieszkaniu przy ul. Zimorowicza 10 usiłowała struć się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy. — W Żółkwi pozbawił się życia przez powieszenie Karol Kordyaczny, konduktor drogowy. Powodem desperackiego kroku był brak środków do życia.

UJĘCIE MORDERCY. Dnia 26 z. m. w jarze koło Chyrowa znaleziono zwłoki Mojżesza Gleicha, lat 21, rzeźnika. W śledztwie stwierdzono, iż został on zamordowany pchnięciami bagnetu w głowę. Zbrodniarz zadał mu 7 ran, zrabował mu 1,100.000 mk. i zbiegł. Ze Lwowa wyjechał na śledztwo wywiadowca J. Kuszlik, który z miejscowym posterunkiem, śledząc za mordercą, stwierdził, iż w krytycznym czasie 23-letni Stefan Paniszczak ze Śliwiniec namawiał Gleicha do kupna znaczniejszej ilości bydła. W dniu popełnienia mordu widziano obu idących razem do wsi Śliwiniec. Gdy zarządzono rewizję w domu Paniszczaka, znaleziono jego kaftan cały poplamiony krwią. Nie ulegało więc wątpliwości, że on dokonał podwójnej zbrodni. Aresztowany Paniszczak nie przyznał się jednak do winy. Odstawiono go do sądu w Samborze, który przeprowadza dalsze śledztwo.

PORACHUNKI BRATERSKIE. Wczoraj pisaliśmy o awanturze wynikłej pomiędzy braćmi Grzybami w mieszkaniu przy ul. Adamowej. Obecnie Mieczysław i Władysław Grzybowie proszą o zanotowanie, iż spólnie mieszkają z rzekono obitym bratem Kazimierzem, więc też nie zabrali mu owych cennych rzeczy, gdyż są one wspólną własnością całej rodziny.

Natomiast przyznają, iż czynnie znieważyli brata Kazimierza, z powodu pewnej sprawy honorowej.

ZŁODZIEJ, KTÓREMU GROZI ZATŁUSZCZENIE. W realności przy ulicy Bernsteina l. 11 a nieznany złodziej rozbił szafkę z wiktuałami, stojącą na ganku i skradł z niej 15 litrów smalcu gęsiego, 2 słoje konfitur, znaczniejszą ilość fasoli, krup i t. p., wartości 400 tysięcy marek. Właściciel tych zapasów Salamon Majsels, majster szklarski, nie wykrywszy na „własną rękę" złodzieja, udał się ze skargą do policji.

ZNACZNE KRADZIEŻE. W realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 3 skradziono z mieszkań Ch. Kwartnera i Edki Zahler rzeczy, wartości 1,450.000 Mp. Z przed sklepu Markusa Baracha przy ul. Słonecznej l. 6 skradziono pakę z zapałkami, wartości 400.000 Mp.

Ze sanek, stojących, w ulicy Sykstuskiej, przed sklepem Seligmana, skradziono frakowe ubranie, wartości 1 miljon marek, na szkodę dr. Jakóba Somersteina.

Sprawy partyjne.

* KONFERENCJA KOBIET P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie w niedzielę 4 lutego o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8, ofic. I. p.

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

* SZKOŁY PARTYJNEJ trzecie zebranie odbędzie się we wtorek 6 lutego w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, oficyny, parter.

Początek punktualnie o 7-mej wieczorem.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKR. OBWODOWYCH I MIEJSCOWYCH, oraz do wszystkich nowo- powstałych organizacyj i mężów zaufania. Niniejszem zwracamy się do Was Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretarjatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7), dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

* BACZNOŚĆ! MURARZE, CIEŚLE I KAMIENIARZE! We wtorek odbędzie się w lokalu przy ul. Cłowej 6 odczyt na temat: „Kwestja narodowościowa w Polsce", który wygłosi tow. Skalak. Towarzysze! Jawcie się licznie!

Sekcja oświatowa P. P. S.

Z błędnego koła drożyzny.

JAK ROSNIE DROŻYZNA.

W ub. miesiącu paskarze dokonali bandyckiego rekordu. Jeżeli ceny w tym miesiącu przyjmiemy za 100 to w stosunku do grudnia z. roku stosunek cen tak się przedstawia:

ceny hurtowne towarów .	589
kurs dolara	521
koszty utrzymania . . .	492
emisje banknotów . . .	331

A więc najszybciej rosły hurtowne ceny towarów.

Bardziej plastycznie rabunek paskarzy przedstawi się, gdy porównamy ceny z października z. roku z obecnymi i tak:
1 kg. chleba przed trzema miesiącami kosztował 300 mk., dziś ponad 1.300, kilo mąki 650, dziś do 2.300, masła 4.800, dziś do 16.000, mięso wołowe 800, dziś do 5.000, wieprzowina 1.700, dziś ponad 6.000, węgiel za cetnar 4.000, dziś do 12.000 Mp. i wyżej i t. d.

—•••—

SŁONINA TANIEJE ALE W WARSZAWIE.

W Warszawie przedstawiciele cechu wędliniarzy oświadczyli, iż wkrótce słonina spadnie, gdyż wobec spadku marki niemieckiej nie opłaci się jej „szmugiel“ do Niemiec.

We Lwowie jednak nie widać, aby rzeźnicy takiej zniżki się lękali. Świadczy o tem fakt następujący. Pewien radny miejski bawiąc w hali targowej przy placu Bernardyńskim stwierdził iż rzeźnicy powypisywali sobie dowolne ceny, a na słoninę po 9.000 Mp. za 1 kg. Interesowany zgodził u jednej rzeźniczki słoninę za tę cenę i odszedł aby postarać się o papier do zapakowania. Gdy wrócił z powrotem paskarka żądała już 9.500 Mp., gdyż — cena znów podskoczyła.

W firmie Alfreda Beackoka przy placy Marjackim na wystawie paczka pasteli była oznaczona ceną 5.200 Mp. Gdy pewien gość chciał je nabyć zażądano za nie 10.000Mp., wkońcu odmówiono sprzedaży.

Gustaw Elles, właściciel sklepu przy pl. Bernardyńskim nie wystawia cen gdyż, jak twierdził wobec posterunkowego: teraz słota, to ceny „rozmakają“. Czy nie znajdzie się jednak nikt, ktoby spowodował zmrożenie zachłanności kupieckiej?

—•••—

Napad na Bazylianów w Michałówce.

Dnia 24 stycznia b. r. o godz. 20'30 napadła na folwark O. O. Bazyljanów banda, pochodząca z za Zbrucza w ilości 30 ludzi, uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne, rabując na szkodę OO. Bazyljanów 7 koni, wartości 17,500.000 mkp., na szkodę zaś posterunku policji 1 konia wart. 2,500.000 mkp. Posterunek P. P. w Michałówce pomieszczony jest w klasztorze OO. Bazyljanów, gdzie zajmuje parę ubikacji i kuchnię.

Banda podzieliła się na trzy grupy, z których jedna otoczyła mieszkanie OO. Bazyljanów, druga posterunek P. P., trzecia wpadła do stajen celem rabowania koni, ustawiając równocześnie posterunki wokół całego klasztoru.

Pierwsza banda zaczęła ostrzeliwać mieszkania OO. Bazyljanów, druga wtargnęła na posterunek pol. Na posterunku byli wówczas dwaj posterunkowi: Bronicki i Grabowski.

Posterunkowy Grabowski, usłyszawszy gwar i strzały, odruchowo zamknął drzwi i obaj chwycili za karabiny. Bronicki bronił drzwi, do których dobijali się napastnicy, zaś Grabowski okna.

Jeden bowiem z bandytów, wywaliwszy kolbą okno, krzyknął po rosyjsku: „Panowie żandarmi, poddajcie się“, na co Grabowski odpowiedział strzałami. Rozpoczęła się strzelanina. W końcu napastnicy rzucili jeden granat ręczny, jednak poster. Grabowski odtrącił go nogą tak, że ten eksplodując, nie ranił nikogo, niszcząc jedynie podłogę i ściany. Po chwili wpadł do wnętrza drugi granat, który na szczęście nie eksplodował.

Tymczasem na wsi bawili trzej policjanci: Lewandowski, Gozdawski i Prędki. Ci słysząc strzały coraz gęstsze, przybiegli natychmiast pod folwark klasztorny i ujrzawszy bandytów, którzy ze stajen wyprowadzili 15 koni, otworzyli silny ogień karabinowy.

Teraz bandyci zwrócili się wszyscy przeciw owym trzem posterunkowym, zasypując ich strzałami, jednak rażeni ogniem z dwóch stron, pozostawiwszy część łupu, t. j. 7 koni, zaczęli się cofać w kierunku za Zbrucz. Ślady krwi świadczyły, że niektórzy z bandytów zostali ranni.

Posterunkowy Prędki, dopadłszy jednego odbitego bandytom konia, popędził do Dźwiniaczki, gdzie zakwaterowany był oddział kawalerji, ci jednakże przybyli już za późno.

Przed przekroczeniem granicy Zbrucza bandyci natrafili na wzmocnioną placówkę straży granicznej, która zaczęła ich ostrzeliwać, jednak mimo to udało się bandytom Zbrucz przekroczyć wraz ze zrabowanymi końmi.

Jest to już siódmy wypadek, gdzie bandy z zagranicy między Zawalem a Kudryńcami przekraczają Zbrucz i wpadają w celach rabunkowych na terytorjum Wschodniej Małopolski.

Poranek kinematograficzny.

Poranki Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza zyskały już sobie sympatyczną sławę wśród szerokich sfer publiczności lwowskiej. W piątkowe święto obie sale, kina „Marysieńki“ i „Lwa“ wypełniły się szczelnie zwartym tłumem.

W „Marysieńce“ sala zaroiła się mnóstwem dzieci i młodzieży — dla nich bowiem wyświetlano tam starannie dobrany program; trzeba było widzieć, ile radości i szczerego przejęcia się okazywała młodociana widownia!

Poranki kinematograficzne odbywają się stale w teatrze świetlnym „Marysieńka“, a niewątpliwie wstępne powodzenie towarzyszyć im będzie i nadal.

Cel zasługuje na najgorętsze poparcie, a pozatem programy dobierane są umiejętnie i przedstawiają się zawsze zajmująco.

Ciekawe i miłe oku Lwowian były wyświetlane onegdaj w kinie „Lew“ widoki Lwowa i Borysławia, widoki budzące żywy aplauz widowni, bo ukazujące rzeczy znane w nowym uroku — na ekranie, gdzie zazwyczaj widnieją w tysięcznych obrazach filmowych czary Paryża, Londynu, Rzymu...

Z kolei ukazał się na ekranie kilkuaktowy, dobrze zainscenizowany dramat: „Na usługach ludzkości“, gdzie rolę szlachetnego lekarza-altruisty gra słynny artysta Gunnar Tolnaes, posiadający jak wiadomo znakomite warunki sceniczne. (m. h.).

Wystawa artystów lwowskich w Tow. Sztuk Pięknych.

W obecności licznych przedstawicieli świata artystycznego, dziennikarskiego, naukowego, dalej reprezentantów wojskowości i szerokich kół publiczności otwarto w piątek 2. b. m. zbiorową wystawę artystów - malarzy Marjana Rużamskiego, Marcina Kitza, Adolfa Bienenstocka i Stanisława Kochanowskiego.

Wystawa przedstawia się zajmująco. — Obszerniejsze jej omówienie zamieścimy niebawem. (m. h.).

Ze sportu.

SEKCJA NARCIARSKA L. K. S. „LECHIA“ urządza dnia 4 lutego br. (niedziela) wycieczkę narciarską na „Czartowską Skałę“.

Z LODU. Z powodu zmiennej pogody, zawody o mistrzostwo Polski zostały odłożone z 3 i 4 lutego. O terminie zawiadomi się.

Z kroniki bandytyzmu.

We wsi Szczytno pow. jarosławskiego, w nocy na 3 b. m. w tajemniczy sposób zamordowano tamtejszego mieszkańca Ignacego Kulikowskiego, zaś drugiego ciężko zraniono. Policja zarządziła pościg za zbrodniarzami.

—•••—

W Dzieżałach, pow. strzyżowskiego, trzech uzbrojonych bandytów napadło nocą na dom Wojciecha Dzika. Po sterroryzowaniu domowników opryszki zrabowali rzeczy i artykuły spożywcze, poczem zbiegli.

—•••—

W Chorowicach, pow. podgórskiego, czterech opryszków włamało się nocą do komory Macieja Ronka. Gdy ten, zbudzony hałasem, wyszedł na podwórze, bandyci strzelili do niego i zranili go w obie ręce. Policja wykryła i aresztowała wszystkich z tej szajki bandytów.

Również aresztowano dwóch bandytów, którzy zamaskowani napadli na żołnierza W. Florka pod Krakowem i zrabowali mu 5.000 mk. Opryszki ci prawdopodobnie staną przed sądem doraźnym.

Komunikaty.

× Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO. We wtorek dnia 6 lutego XI. posiedzenie Sekcji hist. sztuki w Zakładzie hist. sztuki nowoż., na którem dr. Miecz. Gębarowicz przedstawi autoreferat swej pracy pt. „Drzwi Korsuńskie t. zw. płockie w Nowogrodzie Wielkim.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWOD. celem wyboru miejscowej Rady Zawodowej odbędzie się w niedzielę 4 lutego o godz. 10 rano w sali Związku Metalowców, ul. Ormiańska 31. Każdy związek wyszle na tę konferencję jednego delegata od zarządu, zaś na każdych 50 członków płacących jednego delegata.

O ileby który związek nie wysłał przypadającej mu ilości delegatów, lecz tylko jednego, głos tego delegata będzie liczony za ilość płacących członków.

Za Okręgową Komisję Związków Zawod.

Słoniowski, sekr. Węglowski, przewod.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! We wtorek 6 lutego o godz. 7'30 wieczorem odbędzie się zgromadzenie krawców w sali Rynek 8, I. p. Na porządku dziennym: rewizja cennika a drożyzna. Jawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne!

§ STREJK W MŁYNIE MARJI HELENY trwa od trzech tygodni. Firma, nie mogąc złamać solidarności robotniczej, chce ogłoszeniami w gazetach ściągnąć nieświadomych sprawy robotników. Ostrzega się przeto robotników przed przyjmowaniem pracy w tym młynie.

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW I RĘBACZY odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 3 po poł. w sali „Pracy“, Rynek 8. — Sprawy zawodowe.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA OŚWIATOWA P. P. S. odbędzie swe posiedzenie w środę 7 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

Przegląd prasy.

(Zamiast kwiatów... — „Mściciel narodu". — Nowoczesny Brutus. — „Zła gra na dobrych uczuciach". — Żołnierze jako kaci. — Pretensje do Piłsudskiego).

Pisma chjeńskie wykorzystują zbrodnię a nawet śmierć Niewiadomskiego dla swoich celów, nie omijając oczywiście sposobności, by państwo, rząd, Piłsudskiego uczynić odpowiedzialnymi za ostatnie zdarzenia. Apoteoza zbrodni, chęć uczynienia nieszczęsnego szaleńca bohaterem narodowym, wyraża się narazie względnie cicho acz bardzo charakterystycznie i bardzo nieskromnie.

I tak „Słowo polskie" w kronice notuje:

„Na Towarzystwo „Rozwój": **Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego** złożyli: B. T. 5.000 Mk., M. J. 10.000, S. S. 5.000 i t. d."

Ta inicjatywa „Słowa" przypomina najzupełniej obłąkańcze rozumowanie pewnej chjenistki, która przed zasądzeniem Niewiadomskiego wykrzykiwała: „Jeżeli Niewiadomski będzie stracony — wszystkie Polki będą po nim żałobę nosiły". Tę „żałobę" istotnie wprowadza w życie „Słowo" narazie eksploatowaniem swoich wiernych...

P. Aleksandrowi Świętochowskiemu niegdyś pisarzowi opozycyjnemu, obecnie, w miarę, lat przesuwającemu się na prawo zapewne nawet się nie marzyło, że wyrażając swe zdanie o Niewiadomskim, powie o nim właśnie tak, jak sprawę oceniały pisma lewicowe. Zapewne przez przeoczenie pozwoliła mu „Rzeczpospolita" pomieścić następujący ustęp w art. pod tyt.: „Nowa wolność polska":

„jest to zjawisko bardzo znane, **że ile razy w społeczeństwie spotęguje się mocno pewien nastrój uczuciowy,** zawsze znajdą się jednostki chorobliwie wrażliwe, idealnie sfanatyzowane, mistycyzmem napojone, które **słyszą zewsząd skierowane ku sobie głosy prośby, zachęty lub nakazu, wzywające do wykonania czynem tego nastroju, do wykonania jak gdyby woli społecznej**".

Całe społeczeństwo polskie, wyłączając oczywiście zanarchizowaną reakcję tak a nie inaczej oceniało zbrodnię. Nie było pisma, któreby nie wskazywało, że w tej zbrodni „inni szatani byli czynni" a sam Niewiadomski był tylko ślepym mieczem. Czyn jego był rezultatem tej potwornej polityki przeciwpaństwowej, którą od pierwszej chwili wskrzeszenia Polski uprawiała endecja. Śmierć Narutowicza a potem Niewiadomskiego to owoc jej czynu. Chjeniści jednak uporńie... twierdzili, że Niewiadomski, nie działał pod ich nakazem moralnym. Umywali ręce...

Niemniej p. Świętochowski pasuje Niewiadomskiego na nowoczesnego Brutusa, pisząc dalej:

„Niewiadomski należał do tego samego rodzaju, co Brutus zabijający Cezara lub Karolina Corday, zabijając Marata. Oni — jak sami wyznali — także słyszeli te głosy, także uważali się mścicieli narodu".

Przewrotność obozu chjeńskiego, wypierającego się ze zrozumiałych względów Niewiadomskiego, a równocześnie robiącego na nim interes piętnuje bardzo właściwie „Kurjer polski" w „Refleksjach". Stwierdzając często powtarzającą się grę na dobrych instynktach, „Kurjer" przytacza dla przykładu:

„Staje się rzecz budząca litość — nie dla politycznego szaleńca, ale dla człowieka, który ginie. Staje się coś, co w dobrych sercach budzi grozę, grozę wobec strasznej śmierci. Więc zaraz dobra dla demagogji i dla intrygi okazja. Więc wołanie: płaczcie, smućcie się, wdziejcie żałobę, odwołajcie zabawy (?) zginął bohater, zginął polski Brutus (Brutus!...). A dlaczego bohater i dlaczego Brutus? Dlatego, że mówił to, co my mówimy. Dlatego, że **bezcześcił tych których my bezcześcimy!** Więc słuchajcie, co mówi, więc pamiętajcie o jego „spuściźnie duchowej"! Więc podziwiajcie go, kochajcie!

Tak, — zła gra na dobrych uczuciach".

(Nawiasem dodamy, że we Lwowie szaleją chjeniści na zabawach odbijające sobie przymusową żałobę po Narutowiczu).

Na innem miejscu „Kurjer polski" podnosi aktualną niestety w naszych stosunkach sprawę używania żołnierzy jako katów.

„Zastępowania katów przez żołnierzy jest tylko zwyczajem nie prawem, zwyczajem, który niespostrzeżenie wkradł się do naszej praktyki wykonywania wyroków".

„Słusznie czy niesłusznie rzemiosło katowskie nie uchodzi za zaszczytne, a nawet to samo społeczeństwo, które katów używa, gardzi nimi. Czy dlatego, że młody Polak został na mocy prawa wzięty do wojska i że w wojsku nauczył się strzelać, ma on być używany do wykonania, choćby raz tylko, tego rzemiosła?"

A dalej zaznacza „Kurjer" słusznie:

„jak fatalnie odbija się na młodym żołnierzu czynność rozstrzeliwania skazańców, jak niezdrowe budzi w nim instynkty, jak w następstwie żołnierz, który do skazańca strzelał, oddziaływa demoralizująco na swoje otoczenie".

Po za temi, są jeszcze bardziej istotne racje, przemawiające przeciw rzemiosłu katowskiemu — to racje przeciw samej karze śmierci.

Na koniec ku rozweseleniu coś nowego. Oto „Kurjer poznański" konstatuje:

„Za miłościwych rządów p. Piłsudskiego nie wolno było nic pisać przeciwko niemu, jako przeciw nieodpowiedzialnemu Naczelnikowi Państwa".

Zaś wymieniany imci pan Swiętochowski tym razem w „Gazecie warszawskiej" pisze:

„Poprzedni Naczelnik państwa był zupełnie obojętnym (?) na sprawy społeczne. Przez kilka lat swego bardzo samodzielnego (?) rządzenia nie stworzył, nie pomógł i nie pobudził do stworzenia ani jednej poważnej i trwałej instytucji dla spraw tego rodzaju. Bawił się tylko w żołnierzy i grał w loteryjkę polityczną, a tak się roznarszałkował, że nie wiele brakło, ażeby zawieszał ordery bojowe na słupkach przystanków tramwajowych".

Przecieramy oczy. Czy już można było swobodniej obrzucać błotem Naczelnika państwa niż to się działo za czasów Piłsudskiego? Czy, — pomijając idjotyczne zarzuty odnoszące się do orderów — mógł Naczelnik państwa „samodzielnie" rządzić, skoro miał ręce skrępowane przez reakcję przy sejmie i rządy bez inicjatywy? Plugawe to i obrzydliwe.

Doroczne Walne Zgromadzenie Członków P. P. S. w Drohobyczu.

Dnia 28. stycznia b. r. odbyło się w Drohobyczu, w sali powiatowej Kasy chorych, Doroczne Walne Zgromadzenie Członków PPS.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący tow. Wolf.

Sprawozdanie z działalności partji zdawał sekretarz tow. Melnarowicz, z którego wynika, że Rada Robotnicza PPS., od ostatniego zwyczajnego Zgromadzenia, t. j. od 5. III. 1922 odbyła 13 posiedzeń. Zgromadzeń odbyło się 5 w obecności około 2000 słuchaczy przeciętnie. Wygłoszono 1 odczyt w obecności około 500 słuchaczy. Zorganizowano szkołę partyjną, w której wygłoszono kilkanaście wykładów, które przerwano w okresie wyborczym. Uruchomiono bibliotekę, liczącą dzieł 301 i broszur 225, z której korzysta kilkuset członków. Ilość książek w bibliotece stale wzrasta. Urządzono kilka zabaw, z których dochód przeznaczono na cele partyjne.

1. maja urządzono zbiórkę uliczną na oświatę robotniczą, która przyniosła 61.000 mk. W okresie sprawozdawczym zakupiono latarnię projekcyjną i przeźrocza do wykładów.

W okresie wyborczym agitowali za kandydatami naszej partji członkowie tut. Rady Robotniczej nie tylko na terenie działalności swojej, ale w całym okręgu podkarpackim.

Odbyto kilka konferencji okręgowych. Prócz tego pracowano we wszystkich organizacjach zawodowych, w których około 90 prc. pracy spoczywa na barkach naszej partji. Tak samo przedstawia się praca w kooperatywach robotniczych. Jednem słowem, cały ogrom spraw robotniczych pozostawał prawie pod wyłączną opieką członków PPS.

Przekazaniem w pierwszym rzędzie sprawy oświatowo- kulturalnej i sprawy budowy nowego domu robotniczego, nowej, mającej być wybranej Radzie Robotniczej — zakończył sekretarz swe sprawozdanie.

Sprawozdanie kasowe zdawał tow. Kolarz. Przychody partji wynosiły w roku sprawozdawczym 609.331 mk. 50 fen., rozchody 585.996 mk. 50 fen. Saldo więc na rok 1923 wynosi 23.335 mk.

Na wniosek członka komisji rewizyjnej tow. Bogacza, udzielono ustępującej Radzie votum zaufania.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Robotniczej, do której zostali wybrani: Jan Wolf, jako przewodniczący, Karol Szopian zast. przew., Mateusz Melnarowicz sekretarzem, zaś Franciszek Kolarz skarbnikiem. Członkami zaś Rady Paweł Denasiewicz, Zofja Wojtowiczowa, Leon Gątkiewicz, Władysław Jasiński, Benedykt Niemczyk, Karol Basecki, Marjan Kanachowski, Rudolf Zajer, Michał Maksymik, Piotr Starościak, Józef Tyburski, dr. Wacław Seidl, Ignacy Sikora, Stanisław Liwosz, Jędrzej Kuchta, Rudolf Ornizowski, dr. Rudolf Barabasz, Emil Moczorodyński, Jan Hołgarski, Władysław Sęk, Zofja Denasiewiczówna, Rudolf Bogacz, Franciszek Tomaszewski, Józef Hołyś Stanisław Popiel, Józef Kazieczko, Władysław Chyliński, Kwiatkowski, Wilk i Wąsowicz. Zaś do Komisji rewizyjnej wobrano tow.: Andraschkiego, Nawalickiego i Kudelke.

Apelem do popierania i prenumerowania „Dziennika Ludowego" i innych pism partyjnych zakończono Zgromadzenie.

Z muzyki.

WYSTĘP EWY BANDROWSKIEJ w operze 30. stycznia 1923.

Nazwisko znanej śpiewaczki operowej p. Ewy Bandrowskiej ściągnęło do teatru liczny zastęp wielbicieli jej talentu. P. Bandrowska śpiewała partję Lakme, wykazując piękne zalety swego sopranu, który szczególnie w górnych pozycjach brzmi jasno i dźwięcznie. Średnica i dół gubiły się często wśród akordów orkiestry.

Sposób muzycznego wykonania całej partji, technika głosowa, a nadto barwna i żywa gra sceniczna, cechują p. Bandrowską jako doskonałą artystkę.

Obsada dalszych partji pozostała niezmieniona.

KONCERT KLARY LILIEN- BLOOMFIELD 31. stycznia 1923.

Na koncert p. Klary Lilien- Bloomfield śpieszyłem z wielką ciekawością, gdyż lubię muzykę ludową. Wszakże muzyka ta, jest źródłem u którego orzeźwiali się prawie wszyscy kompozytorowie. Muzyka prosta, szczera, naturalna...

Ludzie powiadają: „Im większa radość — tem gorsze rozczarowanie". I tak się stało niestety. P. Lilien ma bezwarunkowo wyraźne zamiłowanie do muzyki. To już jest wiele. Ma też odwagę cywilną — to jeszcze więcej. Posiada możliwe warunki zewnętrzne — to już bardzo dużo! Brak jej tylko głosu. Wyżej wzmiankowana zaś odwaga (stanąć z niczem wobec publiczności) wzbudzałaby podziw nawet w mężnem sercu, gdyby nie łagodziła okoliczność, że występ ów odbył się niemal wyłącznie w życzliwem kole znajomych.

Władysław Gołębiowski.

Okręgowy Zjazd Sekcji konduktorów kolejowych.

Dnia 24. stycznia b. r. odbył się zjazd konduktorów kolej. Z. Z. K. w sali Związku, ul. Gródecka l. 69 we Lwowie, na który przybyli Koledzy delegaci, zaproszeni z sąsiednich dyrekcji: krakowskiej w osobie kol. Batora i dyrekcji stanisławowskiej kol. Uchmana.

Z okręgu dyrekcji lwowskiej obecni kol. Schölzel z Przemyśla, Komarnicki ze Stryja, Pinda z Sambora, Makulski z Jarosławia, Szemberski z Tarnopola i Freudenberg z Brodów. Przy wypełnionej sali przez kolegów miejscowych zagaił zjazd kol. Patkiewicz ze Lwowa przewodniczący Sekcji okręgowej.

Do prezydjum weszli kol. Patkiewicz, Surmiak i Lang Antoni.

Kol. Bator z Krakowa, wice-przewodniczący C. S. konduktorów zdał obszerne sprawozdanie z prac i wystąpień W. W. Z. Z. K. i Centr. Sekcji do M. K. Z. w sprawie konduktorów. Wyniki nie były w całości zadowalniające, mimo stanowczego stanowiska kolego Batora, jakoteż kol. Lengosa przewodn. C. S. K. Z. Z. K. z powodu nieprzychylnego stanowiska w sprawach kond. referenta Szmida, jednakże po długich pertraktacjach udało się przeprowadzić niektóre postulaty. M. K. Z. nadal knuje zamach na nasze nabyte prawa przez niesłychane pokrzywdzenie konduktorów w zaszeregowaniu przy nowej rewizji uposażenia, w sprawie godzinowego M. K. Z. nie stosuje się do mnożnika przy podwyższeniu. Obecnie domagamy się podwyżki o 200 proc. Ostrzegał również kol. kond. przed rozbijaniem się na grupki t. j. po różnych związkach, klubach chrześcijańskich, zakładanych przez różne jednostki szukające żeru i karjery

Kol. Rossian kier. parowozu i członek Z. O. ze Lwowa, wskazał jak to maszyniści wyszli, odrywając się od Z. Z. K. i tworząc Związek odrębny. Zostali z początku wyszczególnieni i nieco skorzystali, lecz dziś płacą wielkie kary za co bądź, ściągani są z pociągów osobowych na towarowe i t. p., w końcu ich przedstawiciele porobili karjery, a zwolennicy ich biją się po twarzy. (Oklaski).

Kol. Uchman (Stanisławów), przedstawił niebezpieczeństwo, gdy się nie będziemy solidarnie trzymać i nie będziemy przeciwdziałać wrogim jednostkom, chcącym nasze szeregi rozluźnić. Wyraża żal, że dziś musimy walczyć o to, cośmy za zaborczych rządów uzyskali. Nawołuje do jedności i skupienia się w Z. Z. K. (Oklaski).

W dyskusji przemawiali jeszcze koledzy delegaci w tym samym duchu, z Przemyśla, Sambora i wielu innych.

Kol. Patkiewicz zdał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowej Sekcji Konduktorów Z. Z. K., kończąc sprawozdanie, wskazał na ostrzeżenie w kolejarzu Związkowcu z 15. b. m. do kolegów konduktorów, ażeby potem nie narzekali na Z. Z. K. gdy będzie po wszystkiem, zwłaszcza odnosił się do młodych prac., gdyż ci mało się interesują swoją przyszłością, a najgorzej się dla nich sprawa przedstawia. Ostrzegał również warchołów stojących bądź to w przeciwnym obozie, bądź też tym, co się zachciewa 14 związek chrześcijański konduktorów, gdyż nic nie polepszą a tylko przeszkadzać będą w pracy i walce Z. Z. K.

Po ożywionej dyskusji uchwalono:

1. Delegaci kond. po powrocie do swych Kół, zwołają zebranie konduktorów Z. Z. K. i zdadzą sprawozdanie z niniejszej konferencji.

2. S. O. Konduktorów we Lwowie prześle niniejsze uchwały Centr. Sekcji Kond. i W. W. Z. Z. K. w Warszawie i do prasy.

3. Należy działalności rozbijaczy się przeciwstawiać **przez solidarną akcję demaskowania działalności tychże.**

REZOLUCJA:

Delegaci konduktorów okręgu lwowskiego oświadczają:

a) że z okazji mającej nastąpić rewizji uposażenia w razie nieuwzględnienia przez rząd stawianych wniosków przez C. S. kond. o przeszeregowanie konduktorów staną solidarnie do obrony tychże;

b) domagają się niezwłocznego podwyższenia godzinowego według wniosków C. S. kond. t. j. o 200 prc.

c) uchwalają W. W. i C. S. kond. Z. Z. K. w Warszawie votum ufności i oświadczają, że na wezwanie tychże do obrony pragmatyki służbowej i rewizji uposażenia staną solidarnie,

d) potępiają działalność warchołów rozbijających szeregi Z. Z. K. i wzywają zdrowo myślący ogół konduktorów do skupienia się w szeregach Z. Z. K.

Rezolucję powyższą uchwalono jednogłośnie.

Po złożeniu podziękowania imieniem Sekcji konduktorów przez kol. przew. Patkiewicza kolegom delegatom z Krakowa, Stanisławowa i okręgu lwowskiego za przybycie i ich trudy w podróży i t. p. kolega przew. zjazd zamknął.

O sierotach w Drohowyżu.

Wiele jest instytucji i zakładów w Polsce, które założone ofiarnie przez fundatorów, chylą się obecnie ku upadkowi, najczęściej wskutek złej administracji majątkiem fundacyjnym, lub fałszywie zrozumianej intencji ofiarodawców. Takim typowym przykładem niespełniania woli fundatora są obecnie przejścia Zakładu głuchoniemych, podobne koleje przechodził swego czasu Zakład ciemnych, zupełnem też zamknięciem groziły Zakłady sierót i prebendarjuszy w Drohowyżu- Mikołajowie, fundacja jedna z największych w świecie, a bezsprzecznie jedna z największych w Polsce.

Ale złą była administracja, jeżeli z tej olbrzymiej, magnackiej fortuny nie zdołano wydobyć tyle, aby dawać pełne utrzymanie sierotom i starcom. Folwarki dzierżawione były za bezcen, pola orne stały ugorem, a dzieci głodowały i żyły w najgorszych warunkach w Zakładzie.

Dopiero, gdy w ostatnich latach zaszły zmiany w zarządzie, dopiero wówczas przyszło odrodzenie zakładu. Ostatnio kuratorjum przejął syn ostatniego kuratora Stanisław Skarbek.

Kierownikiem obecnym Zakładu sierót i prebendarjuszy jest prof. Franciszek Włodyga. Stan Zakładu sierót przedstawia się wedle sprawozdania dyrektora w nast. sposób:

Zakład nieodnawiany od r. 1914, zniszczony przez dwie nieprzyjacielskie inwazje, wymagał gruntownej odnowy. W ostatnich kilku miesiącach pracowało nad odbudową szereg rzemieślników. Trzeba też było inwentarz z gruntu uzupełniać, sprawiać pościel, bieliznę, ubrania dla sierot. Wydatki te wzrosły do zawrotnych liczb. Prócz bardzo kosztownych restauracji, urządzono nową wzorową mleczarnię, przyprowadzono do należytego porządku stajnie i oborę. Obecnie przeprowadza się instalację światła elektrycznego.

STAN LICZEBNY WYCHOWANKÓW:

Z końcem roku szkolnego pozostawało w Zakładzie 358 wychowanków (ek), t. j. 252 chłopców i 106 dziewcząt z ogólnej liczby 413, jaka była umieszczona w roku ubiegłym. Z tej liczby 413 ubyło wychowanków 55, w ten sposób, że wyzwolonych odeszło 24, dobrowolnie odebrano 19, umarł 1, uciekło 7, wydalono 4 dziewczęta.

Z początku roku szkolnego przyjęto 78 dzieci, 56 chłopców i 25 dziewcząt, tak, że ogólna liczba przyjętych do Zakładu wynosi 435 dzieci, t. j. 304 chłopców i 131 dziewcząt. Jest to liczba najwyższa, jaka kiedykolwiek była do Zakładu przyjęta.

Powyższa liczba wychowanków umieszczona jest w 4 szkołach. W 7- klasowej męskiej i 6- klas. żeńskiej, w szkole rzemiosł i w szkole gospodarskiej.

Do męskiej szkoły uczęszcza 244 chłopc., do żeńsk. 101 dziewcząt, do szkoły rzemiosł 60 chłopców, do szkoły gosp. 28 dziewcz.

Nowością w Zakładzie jest zreorganizowanie i otwarcie wzorowej szkoły gospodarczej dla dziewcząt z planem 2- letnim. W szkole tej jest ponadto prowadzony dział przemysłowy, mianowicie introligatorstwo i ozdobne koszykarstwo.

We wrześniu otwarto t. zw. łaciarnię zniszczonych ubrań i obuwia.

Odżywianie dzieci i prebendarjuszy jest obfite i urozmaicone z dostateczną ilością tłuszczu.

Stan zdrowotny jest wprost znakomity — pomijając lekkie przypadłości, przeziębienia, szpital zwykle pusty. Jeden z wychowanków zmarł na gruźlicę, której nabawił się w wojsku, służąc jako ochotnik.

Karność tak w szkole, jak i poza szkołą bardzo dobra. Pilność i postęp w nauce zupełnie zadowalający.

W znacznej mierze przyczyniły się do tego stanu zorganizowane drużyny harcerskie i kierunek wychowawczy. Usunięto kary cielesne. Sieroty traktuje się przyjacielsko, po ojcowsku, perswazją, przykładami daje się im serce i się cem odpłacają. Dwa razy w miesiącu urządzają przedstawienia amatorskie, co dwa tygodnie odbywają się odczyty na temat historyczny, przyrodniczy lub aktualny. Mają własne biblioteki.

Wychowanie fizyczne bez zarzutu; wycieczki, gry i zabawy ruchowe, ćwiczenia strażackie. W dnie słotne zmuszeni przebywać w murach, zajmują się czytaniem, grami. Dotychczas brak deptaku krytego.

Dom starców liczy obecnie 23 prebendarjuszy i 17 prebendarjuszek. Pomieszczenie w domu starców jest ciasne ale ciepłe. Odżywianie obfite i zdrowe. Stan zdrowotny dobry.

Taki jest stan Zakładu w obecnej chwili. Można żywić nadzieję, że przy prawidłowej gospodarce, olbrzymim kompleksem dóbr, z czasem będzie można powiększyć ilość wychowanków, rozszerzyć mury zakładu, i ulżyć niedoli tysiącom sierót, które bezdomne błąkają się po świecie.

—•••—

Różne.

O NAZWISKO AUTORSKIE. Znakomity powieściopisarz norweski, Knut Hamsun nazywa się właściwie Knud Pederson Hamsund; w r. 1895 przekształcił to nazwisko i zyskał pod niem wszechświatową sławę. Brat jego Pedor Torwald, również posługiwał się tem zmienionem nazwiskiem, a głośny pisarz nigdy przeciw temu nie protestował. Teraz dopiero przedsięwziął kroki, by brata zniewolić do zaprzestania używania nazwiska Hamsuna. Podobno uczynił to na skutek tego, że brat otrzymał posadę... poborcy podatkowego.

WALKA Z DROŻYZNĄ. W Warszawie odbył się wiec w sprawie drożyzny, zwołany przez Polską Organizację Wolności. Na wiecu przemawiał między innymi nowo mianowany komisarz do walki z drożyzną p. T. Hartleb, który oświadczył, że źródła drożyzny są dwojakie: stosunki ekonomiczne chwili obecnej, oraz moralno - kryminalne, ujawniające się w lichwie, paskarstwie i spekulacji. P. Hartleb podkreślił konieczność zorganizowania inicjatywy społecznej wśród konsumentów.

—•••—

OGŁOSZENIA.

SPRZEDAM ŻAKIET DAMSKI. Lwów, św. Józefa 21. p. (ganek na prawo). 108

Panna z ukończoną szkołą Handlową, stenografistka, pisząca na maszynie, poszukuje posady stenografistki. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Dziennika Ludowego". 16

KRAWIEC DAMSKI JÓZEF FLICK wykonuje prędko i tanio: kostjumy, płaszcze i suknie — BLACHARSKA 20.

Rok założenia 1881. 76

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca: farby, oliwy, smary, benzynę, wyroby szczotkarskie — i artykuły gospodarcze.



BUCHALTERYI podwójnej uczy niezrównanie zrozumiale i prędko wynalazca SZARGEL, bliższa wiadom. się ul. Rappaporta, 4 m starców. Dla buchalterów bardzo ważny podręcznik Mp. 3.000. 1757

BANDAŻYSTA POLACZEK Sambor. Ilustrowane cenniki darmo.

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze . cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki i tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu towarów jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie i pokrycia bekiesz i futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 metry gatunek	I	65000	Obecnie za 3 metry 39000
„ „ „ „	II	82000	„ „ „ 60000
„ „ „ „	III	112000	„ „ „ 90000
„ „ „ „	IV	128000	„ „ „ 110000
„ „ „ „	V	150000	„ „ „ 130000

na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 24000, wyższy gatunek mk. 30000 i najwyższy gatunek 40000.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE.

Gatunek 1 30000 mk. za metr Gatunek 2 46000 mk. za metr
„ 3 58000 „ „ „ „ 4 64000 „ „ „

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. ULSTER i VELOUR we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępujące podszewkę.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane, czarne tło białe paseczki, do ubrań wizytowych po 20000 mk. Czysto kamgarnowe po 30000 i 42000 mk. Podszewka do spodni po 5000 i 7000 mk.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach:

Boston 1 23500 mk. za metr Boston 2 38400 mk. za metr
„ 3 54500 „ „ „ „ 4 75000 „ „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różne kolory po 12000, 14000 i 16000 mk. za metr.

MATERJAŁY DAMSKIE.

Materjał „JORK" czysto wełniany na suknie, we wszystkich kolorach, nadający się na eleganckie szykowne suknie, po 15000 mk. za metr Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 11500 mk. za metr, wyższy gatunek 14000 mk. za metr. Materjał „trykotina" 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach: odcinek na całą bluzkę 27000 mk., odcinek na całą suknię 60000 mk. Materjał „gabardina" we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy po 48000 mk. za metr Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w krateczki albo paski po 10000 mk. Sztuczki na bluzki po 8000 i 10000 marek. Materjał plusz angielski, gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 70000 mk za metr (na płaszcz potrzeba 3 metry).

UWAGA: Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście następujący wycinek

Kupon na kupno resztek w Warszawskim składzie fabrycznym „WARSZAWSKA KONKURENCJA" WARSZAWA, ZIELNA 51 (róg Królewskiej).
Czytelnik „Dziennika Ludowego"
Imię i nazwisko . . . . poczta . . . . . .
wieś . . . . nr. domu . . . powiat . . . . ziemia . . .

Zamówienia wysyłamy pocztą „za pobraniem" (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 mk.
Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio: 96

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z o. p.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) tel 175—91.

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 10.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH **10% opustu.**

Specjalista ch. rób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej
ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5,
35 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 3.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—5
1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 1, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Wzory i książki do robót ręcznych

w wielkim wyborze do nabycia:

„REKORD" SKŁAD ŻURNALI MÓD LWÓW, ul SYKSTUSKA L. 8

Na prowincję wysyłka za zaliczką. 98

Dywany

FIRANKI, KAPY, KARNISZE, CERATY, LINOLEUM, STORY DO OKIEN - - -

poleca najtaniej 115

E. KICZALES i A. MARGULIES

Lwów, ul. Sykstuska l. 18.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

LEON APPEL i Ska

Lwów, Legionów 1. Telefon 458—459.

POLECAJĄ:

taśmy stalowe i płócienne, przybornica Richter'a, cyrkle, nalki, grafiony, szublery, metry, piony, suwaki logaryt., okulary robotnicze oraz cwikiery i okulary rożnego rodzaju. 1702

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI I. FRIEDMANA, Lwow, ul. Sykstuska 4.

„GRAFIKA" Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: kygały, sztuble, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich I. Kaldyka i Ska w Poznaniu

OBUWIE zwyczajne i wykwintne na karnawał u firmy KRUMAN i FRUCHTER

Lwów, Rynek 20 (Pasaż Andriolego).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 614.